



УДК 378.183

ЗНАЧЕННЯ ВОЛОНТЕРСЬКОГО ПІДХОДУ ДО ПЕДАГОГІЧНОЇ ДІЯЛЬНОСТІ

(з використання матеріалів виступів на семінарі «Європейські цінності в дії: волонтерство для розумного, сталого й інклюзивного розвитку»)

Даріуш Скальські

Статтю присвячено розгляду специфіки педагогічної роботи з урахуванням волонтерського підходу. Автор розглядає професію вчителя, наділяючи її атрибутами волонтерської діяльності, добровільністю, скерованою на користь іншої особи, емпатією, альтруїзмом. Педагогічна підготовка розглядається як процес, а педагогічна робота – як стан.

Ключові слова: волонтерський підхід, педагогічна діяльність, добровільність, емпатія, альтруїзм.

Rok 2011 przebiegał na terenie Unii Europejskiej pod hasłem Europejskiego Roku Wolontariatu. Jako jego podsumowanie w Brukseli 22 listopada 2011 r. odbyło się Seminarium «Oceny w czynie», poświęcone kwestiom dotyczącym działań o charakterze wolontarystycznym. Będąc uczestnikiem tego Seminarium uznałem za zasadne rozważenie kwestii dotyczącej tego czy idea wolontariatu wpisuje się w działalność pedagogów, osób zajmujących się kształceniem i ogólnie pojętym kształtowaniem rozwoju dzieci i młodzieży. Ponieważ funkcja pedagoga (w tym nauczyciela) w sposób potoczny kojarzy się z pracą, w niniejszych rozważaniach pragnę wykazać, że często «pedagog» oznacza również «wolontariusz». Inspiracją do poniższego opracowania stały się treści wystąpień poszczególnych prelegentów brukselskiego Seminarium [6].

«Dojrzały wolontariusz może przejść przemianę części swojej osobowości. Może zmienić swoje postawy względem życia, uporać się ze swoją przeszłością, dojrzeć emocjonalnie, poprawić swoje umiejętności społeczne, uświadomić sobie swoje motywy działania w wolontariacie i zobaczyć ich źródło. Wreszcie może doświadczyć momentu w swojej posłudze wolontariackiej, w którym dawanie stanie się ważniejsze niż branie. Oznacza to, że z samego aktu dawania – niesienia pomocy, zacznie czerpać satysfakcję i radość. Warunkiem jednak jest prawidłowy rozwój tego człowieka – wolontariusza oraz dojrzałość jego opiekunów» [5].

Rozpatrywanie pracy pedagogicznej w kategoriach służby wolontariackiej nie jest całkowicie jednoznaczne. Często bowiem jest tak, że pedagodzy, nauczyciele wykonują pracę za wynagrodzeniem. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, iż pomimo tego, że działanie pedagogiczne ma często charakter pracy najemnej – nawet w takich przypadkach powinien jej wykonywaniu przyświecać pewien «pierwiastek humanistyczny», poczucie misyjności i pierwiastek powołania.

Problemy definicyjne

Na wstępie niniejszych rozważań należy podjąć próbę zdefiniowania terminów «wolontariat» oraz «wolontariusz». «Wolontariat (łac. voluntarius –



dobrowolny) to dobrowolna, bezpłatna, świadoma praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno – koleżeńsko – przyjacielskie. Wolontariusz to osoba pracująca na zasadzie wolontariatu. Innym określeniem jest ochotnik (choć ten wyraz ma też inne znaczenia). Według Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wolontariuszem jest ten, kto dobrowolnie i świadomie oraz bez wynagrodzenia angażuje się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych. Określenie bezpłatna nie oznacza bezinteresowna, lecz bez wynagrodzenia materialnego. W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy» [8]. W przytoczonej definicji kładzie się nacisk na trzy cechy towarzyszące działaniom wolontarystycznym – praca wolontariusza powinna być świadoma, dobrowolna i bezpłatna. O ile pierwszy oraz drugi z tych czynników znajdują pełne uzasadnienie w poniższym opracowaniu, o tyle w przypadku pedagogów stosuje się zwykle system wynagradzania za wykonywane czynności. Należy się więc zastanowić czy praca pedagoga jest wolontariatem? W sytuacjach, kiedy pedagog (w tym także nauczyciel) na różnych szczeblach swojej drogi zawodowej lub w pewnych sytuacjach za swoją działalność nie pobiera wynagrodzenia, sprawa jest oczywista. Jednak, kiedy dzieje się inaczej praca pedagoga z pewnością w pełnym znaczeniu tego słowa nie jest wolontariatem, ale można przyjąć, że jest to praca o charakterze wolontarystycznym, bądź nosząca wiele cech właściwych wolontariatowi. O ile praca, w której pojawia się element zarobkowy jako taka wolontariatem nie jest, o tyle istnieją zawody, których bez nastawienia stricte wolontarystycznego wykonywać nie sposób. Jednym z takich zawodów jest z pewnością pedagog. W tym miejscu warto odnieść się także do filozoficzno – socjologicznej teorii Ferdinanda Tonnies’a – wolontaryzmu [4], na gruncie której wyrósł fenomen wolontariatu. Dzięki zastosowaniu tej teorii podejście definicyjne idei wolontarystycznej do kwestii pedagogiki zyskuje pewne definicyjne uporządkowanie. Według wolontaryzmu wszystkie zachodzące zjawiska będące przedmiotem działalności ludzkiej sprowadzają się do woli. Całość otaczających nas zjawisk odbywających się w rzeczywistości przyrodniczo – społecznej jest kształtowana jedynie przez wolę ludzką. Wola może być tu traktowana w sposób tożsamy ze świadomością – a ta z kolei jest wyraźnie postulowana w założeniu definicyjnym terminu «wolontariat». Świadome kierowanie swoją wolą w taki sposób, że podejmowane działanie opiera się na podłożu – nazwijmy je – służby społecznej może stanowić podstawową wykładnię pedagogicznej. Ewentualne otrzymanie wynagrodzenia staje się w tej sytuacji wartością drugorzędą. Czy wolontariat można traktować, więc w sposób tożsamy z wolicjonizmem, czyli stanowiskiem zakładającym «pierwotność i pierwszeństwo istnienia przed całą pozostałą strefą rzeczywistości, a więc ujmujące wolę jako ontologiczną zasadę świata (...), najważniejszy składnik psychiki ludzkiej i poznawczego funkcjonowania człowieka»? [4] Tu warto przypomnieć drugi z postulatów wolontariatu – dobrowolność, czyli «dobrą wolę» – własną wolę, nie opartą na przymusie. W tej sytuacji można założyć hipotetycznie, aczkolwiek z dużym stopniem prawdo-



podobieństwa, że w istocie te dwa nurty można traktować w sposób tożsamy, przynajmniej na płaszczyźnie działań opartych na dobrej woli i zakładających służbę społeczną.

Warto także odnieść się do wniosku opartego na badaniach trzech naukowców: Elliota Aronsona, Timothy D. Wilsona i Robina M. Ackerta [1]. Wnioski, jakie wyprowadzili z szeregu obserwacji (w tym uczestniczących), analiz sytuacji oraz eksperymentów laboratoryjnych można ująć następująco: zachowaniem prospołecznym jest każde działanie ukierunkowane na niesienie korzyści innej osobie. Jako podłoże zachowań prospołecznych autorzy wskazują, poza doborem krewniaczym, normami wzajemności czy założeniami teorii wymiany społecznej (a więc wskazują na podłoże genetyczne lub oparte na bilansie strat i zysków związanym z pomaganiem) także na dwa niezwykle ważne czynniki – empatię i altruizm. «Empatia to zdolność do postawienia siebie na miejscu innej osoby i odbieraniu w podobny sposób zachodzących wydarzeń oraz odczuwania podobnych emocji» [1]. «Altruizm, zaś, to każde działanie ukierunkowane na niesienie korzyści drugiej osobie z pominięciem własnego interesu; często człowiek angażując się w takie działania ponosi określone koszty» [1]. Biorąc pod uwagę naturę pracy pedagogicznej, gdzie często udzielanie pomocy i na co dzień wykonywana praca związane jest z przekazywaniem i nauczaniem wartości najwyższych, nie może być mowy o kalkulowaniu na poziomie bilansowania zysków – strat. Z całą pewnością nie wchodzi tu w grę kwestia pobierania wynagrodzenia. Potwierdza to hipoteza empatii – altruizmu Batsona, która sprowadza się do twierdzenia: «pomóżesz niezależnie od tego czy leży to w twoim własnym interesie (to znaczy nawet wówczas, gdy koszty przeważą zyski» [1]. W kontekście powyższych rozważań, mających na celu szukanie uzasadnienia dla określania pracy pedagogów w kategoriach wolontariackich, można stwierdzić, że praca ta ma wiele cech właściwych bezinteresowności w służbie na rzecz innych ludzi. Podobne konkluzje pojawiły się także w wystąpieniach prelegentów podczas Seminar «European Values in action: Volunteering for smart, sustainable and inclusive growth».

Oceny w czynie

Kierownik projektu Europejski Rok Wolontariatu, Gabriela Civico [3] w swoim wystąpieniu stwierdziła, że Europa i jej obywatele zasługują na dobrej jakości usługi wolontarystyczne. Aby były one takie w istocie niezbędne są odpowiednie uregulowania prawne i dobrze opracowana struktura rekrutacji ochotników. Te czynniki Civico wskazuje jako warunki niezbędne do tego, aby potencjalny wolontariusz wzbudzał zaufanie i szacunek dla tego, co robi, bez względu na to, na jakim obszarze odbywa się jego działalność. Aspekt odpowiedniego uporządkowania działań wolontariackich już na etapie przygotowania do zawodu znajduje swoje odzwierciedlenie w uporządkowaniach prawno – strukturalnych stosowanych przez instytucje przygotowujące do zawodu pedagoga i zatrudniające w tym zawodzie. Warto zwrócić tu uwagę na element podkreślany przez Civico – dobrowolność. To cecha definicyjna wolontariatu, jako takiego.

Pedagodzy oczywiście pracują zawodowo. To praca trudna, wymagająca umiejętności akademickich, kompetencji i doskonałego przygotowania oraz zdolności do praktycznego wykorzystania wiedzy – czyli odpowiedni jej zasób i



będące jej efektem umiejętności. Pedagogiem nie można zostać «z dnia na dzień». Awanse na poszczególne stopnie zawodowe są wynikiem długotrwałej pracy i nauki. Aby zostać mianowanym nauczycielem trzeba – poza «pokonaniem» poszczególnych szczebli w zawodowej hierarchii i spełnieniu szeregu wymogów oraz opanowania koniecznego zakresu wiedzy, posiadać także pewien kapitał o charakterze socjo – psychologicznym. Mówiąc skrótowo, warunkiem koniecznym do tego, aby zostać pedagogiem – poza oczywistym potencjałem, jaki stanowią predyspozycje do pracy odpowiadające specyfice tego zawodu (m.in. kontaktowość, niski próg towarzyskości) – jest naturalna gotowość, wręcz potrzeba reagowania na sytuacje wymagające interwencji wychowawczej, niesienia pomocy sygnalizowanej definiowanymi szybko brakami, szybkiego wykorzystania zmysłu obserwacji. Z tej potrzeby zapewne wypływa owa definicyjna «dobrowolność». «Przede wszystkim nie szkodzić» – mówi stara zasada sformułowana przez Hipokratesa, a stanowiąca motto dla wszelkich nauk medycznych i okołomedycznych. Dlatego też w pedagogice – poza programem objętym studiami – prowadzi się szeroki wachlarz szkoleń dotyczących umiejętności, fachowego przekazywania wiedzy i otaczania osoby wychowanka opieką pedagogiczną. I to właśnie te etapy są największym polem dla kształtowania natury społecznej i uruchamiania działań o charakterze społecznym przez pedagogów lub kandydatów na pedagogów. Odniesienie do «natury społecznej» w swoim wystąpieniu akcentował także Jan Tombiński [7], wskazując na rodzinę pochodzenia, jako tą komórkę (wręcz na poziomie instytucjonalnym), która ma największe pole oddziaływania na młodego człowieka na bardzo wczesnych etapach jego socjalizacji. Obserwujemy tu niejako proces wzajemny – dorastanie to gromadzenie własnego kapitału społecznego, który odpowiednio ukierunkowany oraz wsparty osobniczymi skłonnościami jest następnie przekazywany następnemu pokoleniu (pokoleniom) w formie wpływu na kształtowanie natury społecznej. Wraz z kolejnymi etapami dorastania, w proces wychowania włączają się kolejne osoby i instytucje. I tu warto wrócić do spostrzeżeń Gabrieli Civico, która właśnie na płaszczyźnie instytucjonalnej i właściwej unormowania formalno – prawnej kładzie duży nacisk. Instytucje i organizacje mogą być dobrym kontynuatorem procesu wychowawczego. Praca pedagogiczna doskonale wpisuje się w ten postulat. O ile rodzina pochodzenia jest rzeczywistym twórcą zrębów natury społecznej, o tyle to zadaniem instytucji jest właściwe ukształtowanie i ukierunkowanie świadomości – czyli drugiego członka definicyjnego wolontariatu. Instytucja jest swego rodzaju kontynuatorem procesu wychowawczego, jednakże zaniedbanie tego etapu, bądź jego niewłaściwy przebieg może powodować zupełnie wymierne straty w obszarze kapitału ludzkiego.

O pedagogu, nauczycielu – podobnie jak o lekarzu – można powiedzieć, że nie można nim «bywać». Stawanie się pedagogiem to proces, ale bycie pedagogiem to stan – także pewien stan świadomości.

Podsumowanie/dyskusja

Christer Pursiainen [2], Starszy Doradca Rady Regionu Morza Bałtyckiego w sposób dosłowny wskazuje na najważniejsze «składowe» wolontariatu – są to pomaganie i dbałość o bezpieczny, ukierunkowany rozwój innych ludzi. Określa je wręcz zadaniami wolontariatu. Nieodłącznym atrybutem tych zadań jest dobrowolność, czy inaczej mówiąc «ochotnictwo». To doskonale wpisuje się w



założenia pracy pedagogicznej, która powinna opierać się na powołaniu. Wiele czynności podejmowanych bądź potencjalna gotowość do ich wykonywania ma charakter stricte woluntarystyczny. Taki właśnie charakter mają także na przykład staże nauczycielskie. Kładzie się w nich nacisk na pracę społeczną, bez wynagrodzenia. Jest to oczywiście element szkolenia, ale jest to także swoisty trening i jednocześnie sprawdzian cech osobowościowych. Sama gotowość i intencjonalność tu nie wystarczą. Osoby chcące pracować w zawodzie pedagoga (nauczyciela) w jakimkolwiek wymiarze muszą także posiadać pewien etos – tak głęboko wpisany w osobowość, że uznają je za własny. Pewien zespół cech, właściwych dla osób zajmujących się pracą pedagogiczną musi być wspólny – wynika to z wymogu fachowości świadczenia pomocy pedagogicznej, ale także z częstej konieczności pracy w grupie czy podejmowania zespołowego działania. Dlatego nie należy mylić empatii, chęci pomagania i przekazywania wiedzy ze zwykłym pouczaniem opartym na potencjale tzw. zdroworozsądkowym. «Szlif» pedagogiczny nabywany na drodze studiów oznacza w praktyce unifikację pewnych zachowań. To właśnie ten – behawioralny wymiar pedagogiki – zdaje się mieć największe znaczenie dla woluntarystycznej istoty pracy pedagogicznej. To dobrze, że taki wymiar istnieje. Nie zawsze musi się on przejawiać w konkretnych przekazach na drodze nauczyciel – uczeń, pedagog – podopieczny, w których chodzi o przekazywanie wiedzy lub dbałości o higienę psychiczną. Nauczyciele, pedagodzy są także uczestnikami wielu kampanii społecznych, dotyczących propagowania zasad poprzez działania edukacyjne, autorami publikacji, uczestnikami pokazów i prezentacji. To cenne działania – bo jak mówi kolejna zasada «ze świata medycyny» – lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Aby jednak zapobiegać skutecznie, samemu trzeba mieć głębokie, prawdziwe przekonanie do tego, co się robi. Poziom owych przekonań oraz wszelkie uwarunkowania psycho – socjologiczne nie mogą być pomimo wszystko najważniejszym warunkiem decydującym o pracy w – nazwijmy ją – służbie pedagogicznej. Najważniejsza jest określona gotowość oraz posiadanie predyspozycji do jej rozwijania, kształtowania i kierunkowania. Praca pedagogiczna nie może się odbywać, jeśli w psychice ludzkiej istnieje jakakolwiek przeszkoda, niedostatek swoiście pojmowanej sprawności, branej pod uwagę z perspektywy postaw, nastawień, przyswojonego kapitału społecznego, atrybutów psychicznych, itp. Tak rozumiana sprawność (gotowość) stanowi więc, swego rodzaju bazę, której nadbudowa to zbiór czynników o charakterze swoistego treningu. Jednakże to właśnie owa nadbudowa decyduje o woluntarystycznym charakterze pracy pedagoga.

Seminarium brukselskie, prelekcje występujących na nim osób w sposób szczególny naświetlają idee wolontariatu. To chwalebne, że działalność nauczycieli i pedagogów doskonale się w tą ideę wpisuje.

«Trzeba pamiętać także, że praca na rzecz innych ludzi staje się swego rodzaju «produktem» niemalże wymiernym, który wzbogaca naszą osobowość» – powiedział podczas swojego wystąpienia w Brukseli Jan Tombiński [7], stały przedstawiciel RP przy Unii Europejskiej. To sformułowanie oddaje najlepiej istotę działań woluntarystycznych, w tym działań tego typu stanowiących ideę szeroko pojmowanego «nauczania» i «kształtowania osoby wychowanka» Idea ta powinna stanowić jeden z najważniejszych punktów odniesienia już na etapie rekrutacji i



opracowywania systemu programów nauczania dla przyszłych pedagogów.

Nauczyciel, pedagog to jeden z tych zawodów, który kojarzy się z misyjnością. Może być dobrze wykonywany wtedy, kiedy podejmowanym działaniom towarzyszy głębokie przekonanie o ich wartości i służebności. Bycie pedagogiem to nie tylko posiadanie pewnych cech psychologicznych, rozbudowana wiedza i umiejętność jej wykorzystania w praktyce, ale także w pewnym stopniu powołanie do wypełniania misji na rzecz drugiego człowieka.

Piśmiennictwo/źródła:

1. Aronson E., Wilson T. D., Ackrert R., (1997) *Psychologia społeczna – serce i umysł*, ZYSK i s – ka, Poznań.
2. Christer Pursianen, *wystąpienie w trakcie debaty panelowej seminarium «Values In action»*, 22 listopada 2011r., PE, Bruksela.
3. Gabriela Civico, *Seminar «European Values In Action: Volunteering for smart, sustainable and inclusive growth»*, 22 listopada 2011 r., Parlament Europejski, Bruksela.
4. Olechnicki K., Zatecki P., (2007) *Słownik socjologiczny*, Graffiti BC, Toruń.
5. Paczkowska A., *Psychologiczne aspekty wolontariatu hospicyjnego*, Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza, SAC, Gdańsk [w:] Binnebesel J., Janowicz A., Krakowiak P., Paczkowski A., (red) *Pozamedyczne aspekty opieki paliatywno – hospicyjnej*.
6. *Seminar «European Values in action: Volunteering for smart, sustainable and inclusive growth»*. 22 listopada 2011 r., Parlament Europejski, Bruksela.
7. Tombiński Jan, *otwarcie seminarium «Values In action»*, 22 listopada 2011r., PE, Bruksela.
8. www.wikipedia.org/Wiki/Wolontariat (22.07.2013).